

Sprawa dziennikarza Swiridowa trafiła do ETPC

11 października 2019

Europejski Trybunał Praw Człowieka rozpoczął proces formowania składu sądu po skardze dziennikarza MIA „Rossiya Segodnya” Leonida Swiridowa na decyzję polskich władz o pozbawieniu go statusu rezydenta UE i zakazaniu wjazdu na 5 lat do strefy Schengen, powiedział „Sputnikowi” polski prawnik dziennikarza Jarosław Chełstowski.

„Zgodnie z informacjami otrzymanymi od ETPC sąd przystąpił do procedury formowania składu sądu w sprawie Swiridowa” – powiedział Chełstowski w czwartek. Według niego oznacza to, że powinna zostać podjęta decyzja „w sprawie składu ilościowego sądu, przedstawicielami których krajów będą sędziowie, kto konkretnie wejdzie w skład sądu w sprawie Leonida Swiridowa”.

W maju tego roku ETPC przyjął skargę rosyjskiego dziennikarza. Swiridow zwrócił się do ETPC po tym, jak Naczelny Sąd Administracyjny Polski w 2018 roku uznał za legalne pozbawienie go statusu rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej i wpisanie na listę osób, których pobyt na terytorium krajów Schengen jest niepożądany.

Sądy w Polsce wielokrotnie odmawiały Swiridowowi prawa do uczestniczenia w rozprawach sądowych w swojej sprawie, a także odmówiły prawa do przesłuchania świadków.

W pozwie do ETPC rosyjski dziennikarz zażądał unieważnienia nielegalnych decyzji podjętych przez polskie władze, a także odszkodowania w wysokości 40 tysięcy euro oraz odszkodowania za koszty prawnika.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski 24 października 2014 roku bez wyjaśnienia anulowało akredytację dziennikarską Swiridowa, który pracował w Warszawie od 2003 roku. Następnie

polские władze rozpoczęły procedurę administracyjną polegającą na pozbawieniu Swiridowa pozwolenia na pobyt – statusu rezydenta długoterminowego UE. Po jego anulowaniu, zgodnie z decyzją organu administracyjnego, dziennikarz opuścił kraj w terminie 30 dni. Został zmuszony do wyjazdu z Warszawy do Moskwy 12 grudnia 2015 roku bez wyroku sądowego.

Wszystkie materiały rosyjskiego dziennikarza zostały utajnione, mimo licznych wniosków obrony o wyjaśnienie przyczyn takiej decyzji. Naczelny Sąd Administracyjny Polski odmówił odtajnienia dokumentów w sprawie.

W aktach Swiridowa znajduje się tylko jeden dokument, a mianowicie list szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Polski, w którym podkreślono, że „dalszy pobyt wskazanego obywatela na terytorium Polski stanowi rzeczywiste i poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju”, ale nie wspomniano o przyczynach.

Historia Swiridowa kilkakrotnie trafiła do sprawozdania monitoringowego przedstawiciela OBWE do spraw łamania praw dziennikarzy w krajach organizacji. OBWE odnotowała w ostatnim czasie jedyny przypadek naruszenia praw dziennikarzy w Polsce, przy czym naruszenie praw nie dotyczyło obywatela Polski, lecz obywatela Rosji.

We wrześniu 2015 roku członkowie rosyjskiej delegacji na corocznej konferencji OBWE w sprawie wymiaru ludzkiego w Warszawie ponownie oświadczyli o nielegalności wydalenia dziennikarza z Polski.

Wcześniej MSZ Rosji wielokrotnie oświadczało, że sytuacja wokół Leonida Swiridowa może zostać oceniona jako próba ograniczenia wolności słowa i naruszenia prawa dziennikarza do wypełniania swoich obowiązków zawodowych.

Źródło: pl.SputnikNews.com